

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

A. K. (1), który ma średnie plastyczne wykształcenie, w styczniu 2013 r. zaczął wcielać w życie pomysł podrobienia polskich monet o nominale 5 zł. Swoim pomysłem podzielił się z kolegą L. M..

W tym celu oskarżony uzyskał odpowiednie materiały i narzędzia m.in. prasę hydrauliczną do wytłaczania monet, wałek metalowy, tablicę drewnianą. Pewne elementy zamawiał u tokarzy na terenie G.. Tokarz B. Ś. wykonał dla niego wykrojnik ze stali nierdzewnej do wycinania krążków m.in. z metalu. A. K. (1) chciał również by pociął na plasterki wałek z metalu, lecz B. Ś. nie chciał tego zrobić. Polecił mu kolegę S. W., który nawiercił w wałku otwór i pociął go na plasterki.

Przy użyciu notebooka A. (...) i programów C. D. i C. D. G. (...) wykonał odwzorowanie awersu monety o nominale 5 zł i wizerunku orzełka.

A. K. (1) wytworzył łącznie nie mniej niż 6 krążków ze stopu miedzi i 6 podkładek stalowych odpowiadających wymiarem i wyglądem pierścieniom i rdzeniom monet o nominalne 5 zł, szlifował, wykorzystując do podtrzymania tablicę drewnianą powierzchnie krążków tak, by odpowiadały wymiarom rdzenia monet i dostosował ich grubości do grubości podkładek oraz podjął próbę wytłoczenia na powierzchni awersu i rewersu jednego z krążków grafiki w postaci cyfry „5” i „orła”.

Nie udało mu się jednak stworzyć monety wyglądającej jako moneta pięcioletowa, gdyż użyte przez niego narzędzia i materiały nie pozwoliły na wytworzenie takiej monety. Moneta miała podobną wielkość i kolor, ale wytłoczone wzory na awersie i rewersie były bardzo słabo widoczne.

A. K. (1) maskował próbę produkcji monet rozgłaszaniem, że zamierza produkować w znacznej ilości medale pamiątkowe z wizerunkiem papieża F..

(dowód: zeznania L. M. – k. 208-210, 342-345, 726-733, 734-736, 1311-1317, 1728-1729, 1855v-1856; zeznania B. Ś. – k. 346-348, 1056-1058; zeznania S. W. – k. 353-354, 1058-1060; opinia z zakresu badań informatycznych – k. 436-448; materiał poglądowy – k. 451; wydruki plików – k. 454-501; opinia z zakresu badań mechanoskopijnych – k. 528-538; opinia informatyczna – k. 770-771; wyjaśnienia oskarżonego – k. 105-106, 120, 127-128, 405-415, 806-809, 1026-1030, 1035, 1061)

W dniu 26 lipca 2014 r. w godzinach popołudniowych A. K. (1) kupił w sklepie bielizniarskim J. D. w K. przy ul. (...) męskie bokserki, za które zapłacił podrobionym banknotem 50 złotowym. Bokserki kosztowały 40,90 zł. Sprzedawczyni wydała mu 10 zł, ponieważ oskarżony dał jej 50 groszy, a J. D. obniżyła mu cenę majtek o 40 groszy. Za kilkanaście minut sprzedawczyni ze sklepu obok przyszła rozmiąć pieniądze i wówczas pokrzywdzona zorientowała się, że jeden banknot o nominale 50 złotych jest fałszywy. Ustaliła ze swoją pracownicą M. K. (obecnie D.), że to oskarżony zapłacił tym banknotem.

(dowód: zeznania J. D. – k. 5-7, 96, 1032; protokół zatrzymania rzeczy – k. -12; protokół przeszukania osoby – k. 37-63; zeznania M. D. – k. 98-99, 1034-1035; wyjaśnienia oskarżonego – k. 105-106, 120, 127-128, 405-415, 806-809, 1026-1030, 1035, 1061; protokół oględzin rzeczy – k. 273-275, 316-317; tablica poglądowa – k. 400)

J. D. podeszła do sklepu odzieżowego Z. S., w którym sprzedawała H. S. i który znajdował się obok. Okazało się, że również w tym sklepie oskarżony zapłacił podrobionym banknotem 50 złotowym. Kupił w nim czapkę za 20 zł i otrzymał 30 zł reszty.

(dowód: zeznania H. S. – k. 13, 1308; protokół zatrzymania rzeczy – k. 16-19; protokół przeszukania osób – k. 37-63; zeznania Z. S. – k. 113; wyjaśnienia oskarżonego – k. 105-106, 120, 127-128, 405-415, 806-809, 1026-1030, 1035, 1061; protokół oględzin rzeczy – k. 276-277, 316-317; tablica poglądowa – k. 400)

A. K. (1) pojawił się również w sklepie (...), gdzie pytał o kubek do kawy za kwotę do 10 zł, lecz nie było w asortymencie takiego towaru. Ostatecznie oskarżony kupił figurkę anioła za 45 zł, płacąc za niego podrobionym banknotem o nominale 50 zł. Oskarżony otrzymał 5 zł reszty. Następnie kupił figurkę słonia za 56 zł, za którego zapłacił dwoma podrobionymi banknotami o tym samym nominale i otrzymał 44 zł reszty. W sklepie obsługiwała właścicielka R. W. i uczennica M. A.. Po chwili do sklepu weszła J. D. i uprzedziła, że klient w białej koszuli płaci podrobionymi banknotami. R. W. sprawdziła i ustaliła, że ma dwa sfałszowane banknoty. Nie wiedziała co się stało z trzecim banknotem.

(dowód: zeznania R. W. – k. 20-21, 1032-1033; protokół zatrzymania rzeczy – k. 23-26; protokół przeszukania osoby – k. 37-63; zeznania M. A. – k. 100, 1034; wyjaśnienia oskarżonego – k. 105-106, 120, 127-128, 405-415, 806-809, 1026-1030, 1035, 1061; protokół oględzin rzeczy – k. 278-279, 316-317; tablica poglądowa – k. 400)

Kolejnym sklepem, w którym oskarżony zapłacił podrobionym banknotem o nominale 50 zł był sklep (...), należący do J. B.. A. K. (1) kupił w nim wódkę gorzką żołądkową za 6,99 i otrzymał resztę z 50 zł.

(dowód: zeznania J. B. – k. 50-51; protokół zatrzymania rzeczy – k. 33-35; protokół przeszukania osoby – k. 37-63; zeznania M. B. – k. 97; wyjaśnienia oskarżonego – k. 105-106, 120, 127-128, 405-415, 806-809, 1026-1030, 1035, 1061; protokół zatrzymania rzeczy – k. 137-139; płyta z zapisem monitoringu – k. 140; protokół oględzin rzeczy – k. 141-142; protokół oględzin rzeczy – k. 280-281)

Podczas przeszukania samochodu marki M., którym oskarżony przyjechał do K., znaleziono jeszcze 13 podrobionych banknotów o nominale 50 zł, serii i numerze (...), rok emisji 1994. Zabezpieczono również pistolet pneumatyczny, którego posiadanie nie jest zabronione.

(dowód: protokół przeszukania – k. 66-76; protokół oględzin rzeczy – k. 282-283; tablica poglądowa – k. 309; opinia z zakresu badań broni i balistyki – k. 310-311)

A. K. (1) został zatrzymany. Wykonującym czynności funkcjonariuszom podał, że pieniądze, którymi płacił w sklepach dostał od osoby, która kupiła od niego obraz na giełdzie w S.. Mimo ujawnienia u niego dowodu rejestracyjnego, podał, że do K. przyjechał pociągiem. Samochód jednak ujawniono na parkingu w K. przy ul. (...). Oskarżony wówczas przyznał, że w samochodzie znajdują się kolejne banknoty o nominale 50 zł.

(dowód: protokół zatrzymania osoby – k. 3; zeznania Z. W. – k. 78-79; zeznania B. S. – k. 80-81; wyjaśnienia oskarżonego – k. 105-106, 120, 127-128, 405-415, 806-809, 1026-1030, 1035, 1061)

Oskarżony w czerwcu 2014 r. zamieszkał wraz z J. K. w wynajmowanym przez nią mieszkaniu przy ul. (...) II 6/E/11 w G.. Podczas przeszukania pomieszczeń tego mieszkania zabezpieczono należący do niej laptop marki C. (...). Wcześniej, po opuszczeniu przez oskarżonego zakładu karnego pod koniec 2010 r., mieszkał on u G. K. i K. K. (1) przy ul. (...) w G.. W piwnicy ich mieszkania miał warsztat. Podczas przeszukania pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych zabezpieczono przedmioty, z których korzystał oskarżony: drukarkę H. (...), laptop A. (...) z zasilaczem, pendrive z napisem (...) SA, dysk twardy S. B. i drewnianą tablicę z czterema blaszkami metalowymi oraz 52 wkretami koloru czarnego, między którymi widnieją ślady 23 odcisniętych okręgów. Na trawniku pod balkonem zabezpieczono 12 okrągłych krążków w różnych rozmiarach, w kolorach złotym i srebrnym.

(dowód: protokoły przeszukania – k. 197-199, 212-214; zeznania L. M. – k. 208-210, 342-345, 726-733, 734-736, 1311-1317, 1728-1729, 1855v-1856; zeznania J. K. – k. 203, 401-403, 540-541, 755, 540-541, 1036-1042; protokół oględzin miejsca – k. 216; zeznania G. K. – k. 217-218, 359-361, 513-515, 1042-1045; zeznania K. K. (1) – k. 219-220,

328-329; protokół oględzin rzeczy – k. 270, 271, 301, 302-303; zeznania K. P. – k. 523-524, 1624-1625; zeznania P. M. – k. 525-526, 1309-1310; zeznania K. S. – k. 527, 1060-1061)

Na pamięci USB z oznaczeniem o treści (...) SA ujawniono pięć plików zawierających odwzorowania banknotu o nominale 50 zł i oznaczeniu (...) i jeden usunięty plik o takiej treści.

(dowód: opinia z zakresu badań informatycznych – k. 436-448; materiał poglądowy – k. 451; wydruki plików – k. 454-501)

A. K. (1) nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. Cechuje go zaburzona osobowość, lecz nie ma to wpływu na ocenę jego poczytalności w niniejszej sprawie. Oskarżony zna podstawowe zasady moralno-etyczne i normy współżycia w społeczeństwie. Jego funkcje intelektualne są utrzymane w granicach normy i umożliwiają mu przewidywanie konsekwencji zachowań będących przedmiotem aktualnej sprawy karnej. W inkryminowanym czasie nie znajdował się w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych, czy jakościowych zaburzeń świadomości, które miałyby wpływ na ocenę jego poczytalności. A. K. (1) w odniesieniu do zarzucanych mu czynów nie miał zniesionej, ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów i pokierowania swoim postępowaniem.

(dowód: opinia sądowo-psychiatryczna – k. 1693-1696; dokumentacja i opinie sądowo-psychiatryczne z innych spraw – k. 1362-1383, 1389-1462, 1471-1472, 1474-1492, 1618-1620, 1634-1670, 1803-1810)

A. K. (1) jest osobą wielokrotnie karaną, głównie za przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., ale również za inne przestępstwa przeciwko mieniu i wiarygodności dokumentów. Oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresach od 27.05.2008 roku do 27.06.2008 roku i od 19.08.2008 roku do 30.11.2010 roku, kiedy został warunkowo przedterminowo zwolniony, kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 25 czerwca 2010 roku sygn. akt II K 696/09 łączącym kary pozbawienia wolności orzeczone w sprawach;

- Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z 16 października 2007 roku sygn. akt VIII K 701/06, skazującego za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- Sądu Rejonowego w Kartuzach z 14 marca 2008 roku sygn. akt II K 173/06, skazującego za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.;

- Sądu Rejonowego w Gdyni z 30 lipca 2008 roku sygn. akt IX K 124/07, skazującego za przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z 16 grudnia 2008 roku sygn. akt II 1 K 151/06, skazującego za ciąg przestępstw z art. 286 § 1 k.k.;

- Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku sygn. akt II K 298/09, skazującego za przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 286 § 1 k.k.,

stanowiące przestępstwa podobne, popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej

(dowód: informacja o karalności – k. 1820-1822; odpisy wyroków i postanowienia – k. 332-333, 340, 341, 426-427, 428-429, 621, 622-651, 652, 688, 689, 864-866, 1747; opinia o oskarżonych wraz z informacją o pobytach i orzeczeniach – k. 981-987, 993-996)

Zachowanie oskarżonego podczas pobytu w areszcie śledczym jest dobre. Jest bezkonfliktowy i regulaminowy. Był wyróżniany nagrodami za wyróżniające zachowanie i prace nieodpłatne. Raz otrzymał ulgę ze względu na szczególnie uzasadnione warunki osobiste. Raz był karany dyscyplinarnie za próbę wysłania listu poza cenzurą. Nie przejawiał negatywnych zachowań, czy roszczeniowych postaw. Nie był agresywny i nie przejawiał skłonności do samoagresji.

(opinia o oskarżonym wraz z informacją o pobytach i orzeczeniach – k. 981-987)

Zachowanie oskarżonego podczas pobytu u państwa K. było właściwe. Miał pozytywną opinię. Nie nadużywał alkoholu. A. K. (1) ma nastoletnią córkę, z którą jest związany emocjonalnie. Jest w trakcie rozwodu z J. K.. Oskarżony utrzymywał się z różnym prac dorywczych typu projektowanie wnętrz, wytwarzanie żyrandoli, rzeźbienie. Ma nastoletnią córkę, jest zobowiązany do uiszczania alimentów w wysokości 500 zł miesięcznie. Nie ma majątku. Nie jest uzależniony od alkoholu i narkotyków.

Proboszcz parafii, dla której oskarżony wykonał drogę krzyżową, ocenił pozytywnie jego staranność. Ocenił go również jako osobę bardzo grzeczną i odpowiedzialną.

(dowód: wywiad środowiskowy – k. 990-991; dane osobopoznawcze odebrane od oskarżonego w trybie art. 213 § 1 k.p.k. – k. 1025-1026; pismo proboszcza – k. 1853)

Podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego A. K. (1) oświadczył, że częściowo przyznaje się do zarzucanych mu czynów, polegających na puszczeniu w obieg podrobionych banknotów. Wyjaśnił, że zajmuje się malowaniem obrazów i projektowaniem wnętrz. Na giełdzie w P. sprzedał dwa obrazy nieznanym mu osobom za 1500 zł, przy czym 1000 zł zapłacili mu banknotami o nominale 50 zł, pozostałą kwotę w innych nominałach. Nie potrafił opisać tych osób. Nie wiedział, że banknoty są podrobione. Nie poszedł tego sprawdzić, gdyż bał się, że gdy pójdzie do banku może ich nie odzyskać. Postanowił je sprawdzić w sklepie. Nie zwracał uwagi na ich numery seryjne. Myślał, że zostały wyprane i wyglądały podobnie jak te, które miał przy sobie. Nie zwrócił uwagi na ich numery seryjne. Przyjechał do K., bo wiedział, że w pobliżu są ładne jeziora i chciał zobaczyć nowy most. Żonie powiedział, że chce być sam. Żona mści się za jego wniosek o podział majątku i złożyła pozew o pozbawienie go praw rodzicielskich. Przyjechał pożyczonym od przyjaciela K. M. typ cabrio. Ubrany był w białą koszulę. Nosi okulary korekcyjne. W K. nie planował wydać wszystkich pieniędzy. Chodził po mieście i sklepach. Kupił bokserki. Pani w sklepie nie zauważyła, że banknot był podrobiony, więc ucieszył się, że banknoty są prawdziwe. W kolejnym sklepie kupił bejsbolówkę, a w następnym figurki słonia i aniołka. W sklepie (...) kupił wódkę, którą wypił zwiedzając miasto. Chciał zostać na noc. W pewnym momencie zatrzymała go policja. Miał przy sobie broń typu śrutówką, ale przestraszył się i ją wyrzucił. Gdy dowiedział się, że posiada przy sobie fałszywe banknoty, to powiedział policjantom, że przyjechał autobusem, gdyż wiedział, że w samochodzie ma jeszcze te banknoty. Zdziwił się, że jest zatrzymany w związku z fałszywymi banknotami, był pewny po zakupach w tych sklepach, że pieniądze te są prawdziwe.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony podtrzymał dotychczasową wersję wydarzeń i podał, że obecnie nie maluje obrazów w domu i dlatego żona nic o tym nie wie, bo mieszkają w wynajętym mieszkaniu. Żona powinna wiedzieć, że maluje obrazy, bo w domu na ścianie wiszą jego prace. Ma na sobie koszulkę polo w niebieskie paski, a wcześniej miał białą koszulę z wywinętymi rękawami, bo się przebrał gdzieś na mieście, taki ma zwyczaj. Gdyby chciał żeby go nie rozpoznano, założyłby czarną koszulę. Gdy sprzedawczyni poprosiła go o 6 zł drobnych to powiedział, że nie ma takich pieniędzy, choć znalaziono je u niego podczas przeszukania, bo nie chciało mu się po prostu szukać, bo ma ciasne spodnie. Gdyby chciał zarobić na tych pieniądzach, to kupowałby gumy do żucia lub jakieś drobne rzeczy, a nie bokserki za 40 zł. Jak się okazało, że pieniądze są fałszywe, a miał ich więcej w samochodzie, to podejrzewał, że te też są fałszywe, stąd wzięło się kłamstwo do policjantów, że przyjechał autobusem. Oskarżony podtrzymał tę wersję wydarzeń na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania.

Podczas kolejnego przesłuchania oskarżony wyjaśnił, że nosi okulary do czytania i bardzo rzadko do dali. Nie badał sobie wzroku, tylko kupił okulary na rynku. Wyjaśnił pochodzenie poszczególnych zatrzymanych u niego przedmiotów. Odnośnie potwierdzeń wpłaty na nazwisko M. Z. podał, że szantażowała go, że powie jego teściom i jego przeszłości, że był w więzieniu oraz o tym, że był z nią w związku w tym samym czasie co z J.. To ostatnie było nieprawdą. Dlatego płacił jej pieniądze. Telefon N. L. dostał od żony. Laptop C. A. jest jego żony, ale czasem z niego korzystał. Potwierdzi, że do wynajmowanego mieszkania wprowadził się niedawno, a wcześniej mieszkał i miał pracownię u państwa K.. Laptop A. dał L. M. 3 lata wcześniej, około roku 2011 r. i zabrał go mniej więcej dwa miesiące przed zatrzymaniem. Laptop dostał od G. K.. Jak go odzyskał był zepsuty. Drukarkę dostał w dniu zatrzymania od L.

M., nie wie, czy działa. Tego samego dnia M. dał mu P. z napisem (...). Ten pendrive dał M. kilka tygodni wcześniej. Były tam ich zdjęcia ślubne, ale je wykasował i zanim dał urządzenie M.. Drukarka należała do L. M., tak sądzi, bo od niego ją dostał. L. M. dał mu drukarkę i pendrive'a, gdyż chciał żeby zerknął na skany banknotów na pendrivie. Mówił mu, że te skany przerabiał. Oskarżony zaznaczył, że nie będzie tego poprawiał. Przyjął te przedmioty, by M. uspokoić, by nie dzwonił do jego teściów i żony. Wziął je, bo M. go szantażował. Opisał jak wspomagał L. M., również finansowo oraz, że w pewnym momencie powiedział mu, że to co zarobi będzie dla oskarżonego i żony, a L. M. powinien wziąć się do pracy. Wówczas ten ostatni zaczął go szantażować. M. nigdy nie pracował, ostatnio miał krótko pracę, ale stracił ją za picie alkoholu. Szantażował oskarżonego, że powie jego żonie, że w trakcie małżeństwa utrzymywał kontakty z innymi kobietami. Nie była to prawda. Dowodem miała być M. Z., z którą spotkał się przed poznaniem J.. Oboje wysyłali do niego sms-y z groźbami. M. Z. szantażowała go, gdyż odszedł do innej kobiety. Pośredniczył w sprzedaży zadłużonego mieszkania M.. M. domagał się od niego pieniędzy, które dostał z J. na ślubie, lecz oskarżony mu ich nie dał. W trakcie, gdy M. go szantażował, oskarżony dał mu około 3.500 zł, a M. Z. około 4.500-5000 zł. Wpłacał je na pocztę, ma dowody wpłat. M. szantażował go po dacie jego ślubu, a M. Z. jeszcze przed ślubem. Nie płacił państwa K. za wynajem, dorzucał się nieraz do prądu, robił zakupy. Nie wie, czy pożyczał od nich pieniądze, nie pamięta ile, nie wie, czy oddał wszystko. Łącznie ma u innych osób około 10.000 zł długu. Pieniądze, które dał Z. i M. to pieniądze, które sam zarobił, wykonując projekty wnętrz. Wykonał plafon z kryształu, rzeźby, odlewy które sprzedawał na giełdzie. Nie zna osoby, która może potwierdzić, że sprzedawał na giełdzie. Tydzień przed zatrzymaniem, w niedzielę 20 lipca 2014 r. sprzedał obraz. Wersja, że para nieznanym mu osobom zakupiła od niego 2 obrazy za 1500 zł, płacąc fałszywymi 50 zł była fałszywa. Tak wtedy wymyślił. Nie chciał początkowo mówić, że dostał pieniądze od M., bo bał się kary. Bał się, że jak wkopie M. to on w zemście opowie czym go szantażował jego rodzinie. Oskarżony dodał, że teraz już się nie boi, taki ma stan psychiczny, wie że czeka go kara. L. M. pierwszy raz dał mu fałszywe 50 zł około miesiąca do półtora miesiąca przed zatrzymaniem. Dał mu je, aby je rozprowadzał, gdyż oskarżony nie miał z czego płacić żądanych mu w ramach szantażu pieniędzy. Z 50 zł chciał z powrotem 25 zł. Jak widać z jego zakupów w K., oskarżony nie kupował gumy do żucia, tylko rzeczy droższe, ale tak by mu mógł oddać 25 zł. Gdyby chciał z tego czerpać zyski, to by kupił pinezki za grosze. W sumie M. dał mu maksimum 50, może 40 sztuk banknotów. Nie pamięta, gdzie je rozprowadzał, przede wszystkim w G.. Kupował przedmioty podobne do zatrzymanych w K. – ubrania, żywność, papierosy. M. mówił, że zrobił te banknoty, mówił, że są zrobione ze skanów banknotów. Nie pokazywał jak je produkuje, nie pokazywał skanów banknotów. Nie przyglądał się, czy wszystkie banknoty miały ten samą serię i numer. Dał mu je w partiach. Te 20 banknotów dostał od niego 2-3 dni wcześniej przed wyjazdem do K.. Wszystkie pieniądze dawał mu na ulicy (...), nie zna dokładnego adresu. Do K. pojechał odreagować po sprawie o pozbawienie władzy rodzicielskiej. Tablica miała służyć do produkcji breloczków z wizerunkiem papieża J. P. II. Breloczki miały być okrągłe, z niklowaną częścią zewnętrzną, a wewnątrz z miedzi lub mosiądzu. Na awersie miał być wizerunek papieża, na rewersie miał być herb (...). Podkładki kupił w hurtowni na ul. (...), oddawał je do niklowania w zakładzie galwanizacyjnym, nie pamięta nazwy, chyba G. - (...). Robił próby odnośnie zrobienia matrycy, ale mu nie wyszło. Próbował grawerować wizerunek papieża. Miał małą frezarkę, ale już jej nie ma. Breloczki chciał wyprodukować około roku wcześniej, na wiosnę 2013 r., nie pamięta kiedy dokładnie. Nie pamięta dokładnie jak wygląda herb (...), skupił się na wizerunku papieża. Niemożliwym jest, by na krążkach były znalezione wizerunki orzełka lub cyfra 5. Nie wie jak to wytłumaczyć, nie jest to możliwe. Nie próbował wytworzyć monet o nominale 5 złotych. Nie posiadał sztancy z grawerowanym wizerunkiem orzełka. Miał sztancę ze średniowiecznym herbem, chciał odlewać lakowe lub woskowe pieczęcie. Miał metalowy wałek i jeździł do tokarzy, by mu go pocięli. Do breloczków niczego nie toczył. W wałku 4 cm chciał zrobić pieczęć do wyciskania pieczęci woskowych. Jeździł do tokarzy, by pocięli wałek w plasterki, gdyż to wychodziło taniej niż kupowanie podkładek w hurtowni. Kupił jeden lub dwa wałki, by je potem poniklować. Ostatecznie oddał do poniklowania te podkładki. Dawał też wałek z cynku do pocięcia, bo myślał, że po wypolerowaniu będzie się świecił.

Podczas ostatniego przesłuchania w śledztwie oskarżony przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i podtrzymał swoją dotychczasową wersję wydarzeń. L. M. pytał go jak poprawić wizerunki banknotów, oskarżony udzielił mu rad, ale nie wie, czy z nich skorzystał drukując pieniądze, które dał mu do wprowadzenia. Podtrzymał, że chciał robić breloczki, ale kupił zbyt słabą prasę do wyciskania wizerunku papieża. Chciał robić wyciskaną pieczęć, jak to bywały w średniowieczu. Miała to być piątka i pod spodem pięć ofert jego firmy. Przyznał, że zrobił próbę wykonania pięciozłotówki za pomocą pieczęci, która miała służyć do wyciskania z wosku. Chciał zobaczyć

jak to będzie wyglądać. Wyszło dziadostwo i gdzieś to wyrzucił. Odwzorowań monety w komputerze nie robił. Wałek z cynku przycinał u tokarza w celu uzyskania obwódki, która miała być przy breloczku papieża. Podkładki, które u niego były zabezpieczone były niklowane, nie można było na nich nic wytłoczyć. L. M. nie pomagał mu przy pięciozłotówkach, wiedział, że zrobił próbę, ale w tym nie uczestniczył. O udziale M. w podrabianiu pieniędzy może wiedzieć M. Z., która widziała jak wcześniej M. wręczał mu pieniądze. Puszczanie banknotów w obieg to był raczej eksperyment, czy przejdzie niż dochód. Próba wytłoczenia pięciozłotówki wyglądała w ten sposób, że położył krążek na część, na której była piątka przyłożona do tego krążka i trzymając te trzy elementy, położył je na betonie i mocno uderzył młotkiem i powstało to co powstało. Tablica drewniana była potrzebna do tego, że mógł wyrównywać kilka podkładek na raz. Ale nic z tych krążków nie wykorzystał, bo nie uzyskał takiego połysku jak potrzebował, a one nie nadawały się do niklowania.

Na rozprawie oskarżony podtrzymał przedstawioną w ostatnich wyjaśnieniach wersję wydarzeń i wyjaśnił, że miał świadomość, iż przy użyciu tych środków, materiałów nie jest w stanie uzyskać monet pięciogłowych Kolorystyka dwu czy pięciozłotówki nie odpowiada kolorystyce mosiądzu, ani miedzi. Nie wie co to jest za stop. Próbę zrobienia monety zrobił dla hecy i nawet stempel wyrzucił, żeby G. (K.) tego nie znalazła i nie zrobiła mu awantury. Nie chciał podrabiać pieniędzy. Odnośnie swoich pierwszych wyjaśnień podał, że nieprawdą jest to, że nie wiedział, że puszczane w obieg pieniądze są fałszywe. Skłamał policji, że nie wie, żeby się wydostać. Chciał się ratować. Podtrzymał, że sprzedał obraz na giełdzie, ale otrzymane za niego banknoty były prawdziwe.

Ustosunkowując się do swoich wyjaśnień z k. 405-415, w których podał, że leczył się na depresję i do tego, że chwilę wcześniej na rozprawie podał, iż nie leczył się psychiatrycznie, wyjaśnił, że nie uważa depresji za chorobę, dlatego powiedział, że się nie leczył psychiatrycznie. Nie leczył się na depresję, brał tabletki uspokajające. Nie chodził do lekarza, nie miał diagnozy postawionej, że jest to depresja. Różnie bierze tabletki, jak się źle czuje psychicznie, nieraz wystarczy jak pół dnia pojeździ po lasach. Może niefachowo nazwał to depresją. Zadeklarował naprawienie szkody na rzeczy pokrzywdzonych.

Oskarżony wyjaśnił również, że wymiary monet pięciozłotowych to jakieś 19-21 mm. Wie na pewno, że jest antymagnetyczna, bo w telewizji mówili, że jest to jakiś stop czegoś z czymś. Chciał zrobić breloczek mniej więcej wielkości takiej monety, bo prawie każdy breloczek do kluczy ma taką wielkość. Papieża robił małą frezarką. Widział też mniejsze breloczki. Jeśli wewnątrz jest złote, to tło jasne, srebrne i obraz jest widoczny ze względu na kontrast. (...) nie nadaje się do niklowania. Musi być materiał magnetyczny albo mosiądz. Nikiel jest złotawy. Nie można odcisnąć w metalu, który jest niklowany.

(wyjaśnienia oskarżonego – k. 105-106, 120, 127-128, 405-415, 806-809, 1026-1031, 1035, 1061)

Sąd oparł rozstrzygnięcie na następujących rozważaniach.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd oparł się na dowodach osobowych w postaci zeznań świadków, jak również wyjaśnieniach oskarżonego, któremu dał wiarę w części. Istotnymi dowodami były opinie biegłych różnych specjalności. Podstawę rozstrzygnięć stanowiły również dokumenty i protokoły.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. D., H. S., R. W., M. B., M. D. (uprzednio K.), M. A., które dotyczyły zapłacenia przez oskarżonego za towary fałszywymi banknotami. Zeznania te były logiczne i dotyczyły okoliczności niekwestionowanych przez oskarżonego.

Zeznania pokrzywdzonych J. B. i Z. S. miały drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Świadkowie znali okoliczności zapłacenia w ich sklepach podrobionymi banknotami od M. B. i H. S., nie byli tego naocznymi świadkami. J. B. potwierdził, że sklep jest objęty monitoringiem, który zabezpieczono. Ich zeznania nie budziły wątpliwości.

Podobnie wątpliwości Sądu nie wzbudziły zeznania Z. W. i B. S., funkcjonariuszy Policji, którzy brali udział w zatrzymaniu oskarżonego. Korespondują one z wyjaśnieniami oskarżonego odnośnie tego jakie informacje przekazał początkowo policjantom.

Dowodem o istotnym znaczenia dla rozstrzygnięcia okazały się zeznania L. M., który dobrze znał oskarżonego i wiedział o jego próbie podrobienia monet pięciozłotowych. Pomiędzy świadkiem, a oskarżonym, niegdyś dobrymi kolegami, istnieje poważny konflikt. L. M. oskarża A. K. (1), że przez niego stracił mieszkanie, zaś oskarżony utrzymywał, że to L. M. był nieuczciwy i nieojalny w stosunku do niego, szantażem zmuszając go do rozprowadzania fałszywych banknotów. Dla potrzeb niniejszej sprawy nie jest wymagane ustalenie, kto ma w tym zakresie rację, wystarczające jest stwierdzenie, że osoby te są ze sobą skonfliktowane, co jest bezsporne. W ocenie Sądu nie przesądza to o uznaniu zeznań L. M. za niewiarygodne. Oceniając jego relację, wskazać należy, że jest ona logiczna, rzeczowa. Świadek zeznał również konsekwentnie w toku postępowania. Zwrócić należy uwagę na istotne zaangażowanie świadka w proces wykrywczy. L. M. z własnej inicjatywy zgłosił się na komisariat Policji w celu złożenia zeznań. Dobrowolnie udostępnił również do badania swój aparat telefoniczny i karty SIM. Niewątpliwie był on motywowany poczuciem pokrzywdzenia działaniami oskarżonego, ale nie ukrywał tego. Podał, że czuje się poszkodowany i chce dochodzić swoich praw. Co istotne, poszczególne informacje podane przez L. M., nie znane wcześniej organom procesowym, znalazły potwierdzenie w dalszych czynnościach i zgromadzonych dowodach. L. M. wskazał, że rzeczy służące do popełnienia przestępstwa znajdują się w mieszkaniu państwa K. oraz, że oskarżony zamawiał określone przedmioty u tokarzy. Przeszukanie pomieszczeń i przesłuchania świadków potwierdziły prawdziwość tych informacji. W konsekwencji Sąd uznał zeznania L. M. za wiarygodne i oparł na nich ustalenia faktyczne. Zeznania te okazały się w szczególności ważne dla stwierdzenia, że oskarżony miał zamiar wyprodukowania monet pięciozłotowych, ale mu się to nie udało z przyczyn technicznych. Podkreślić należy, że L. M. z racji bliskiej znajomości z A. K. (1) miał wiedzę, że oskarżony chciał podrabiać monety pięciozłotowe, lecz zaznaczył, iż nic nie wie na temat podrabiania banknotów pięćdziesięciozłotowych, poza tym, że raz, kilka lat wcześniej, oskarżony po alkoholu chwalił się, że chciałby podrabiać takie banknoty. A. K. (1) nie wrócił już później do tego tematu. Zdaniem Sądu należy uznać, że gdyby L. M. wiedział więcej o próbach produkcji fałszywych banknotów, podzieliłby się tą wiedzą z organami ścigania.

L. M. przyznał, że domagał się od oskarżonego pieniędzy, gdyż uważał, że był mu je winien, ale zaprzeczył, by szantażował oskarżonego. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności jego zeznań również w tym zakresie, gdyż poza wyjaśnieniami oskarżonego nic nie wskazuje na próby szantażu z jego strony.

Świadek, jak wspomniano był zaangażowany w rozwiązanie sprawy i na żądanie Sądu dobrowolnie udostępniał telefon komórkowy oraz posiadane karty SIM, na których mogły znajdować się informacje pozwalające na weryfikację wersji o rzekomym szantażowaniu oskarżonego przez niego. Wątpliwe okazało się jednak stwierdzenie na rozprawie przez świadka, że posiadana przez niego aktualnie karta SIM jest nową kartą, a poprzedniej nie posiada, co nie korelowało z informacją uzyskaną od operatora. Jak wynika z wypowiedzi biegłego A. Ż., informacja uzyskana od operatora sieci komórkowej była jednak niepełna i po uzyskaniu dodatkowych danych można by ustalić z jakimi numerami kart współpracował telefon o określonym numerze (...) oraz jaki był numer (...) aparatu, w którym dana karta została po raz pierwszy użyta. (...) tych nie udało się uzyskać albowiem operatora telefoniczny nie przechowywał operacji z relewantnego okresu, z uwagi na upływ czasu. Podkreślić jednak należy, że wiadomość sms zapisywana jest zarówno w telefonie osoby wysyłającej, jak również w telefonie odbiorcy. Skoro przebadano aparat, którym posługiwał się oskarżony i nie odnaleziono na nim sms-ów od L. M., w których szantażował oskarżonego, należy uznać, że tego rodzaju wiadomości nie zostały A. K. (1) przez świadka wysłane. Potwierdza to wersję L. M., a podważa wersję oskarżonego.

Wyjaśnienia oskarżonego wymagały ostrożnej oceny albowiem zmienił je częściowo w toku postępowania. Nadto były w znacznej mierze sprzeczne z innymi dowodami. Sąd uznał za niewiarygodne to, że oskarżony otrzymał podrobione banknoty w ramach zapłaty za sprzedaż własnoręcznie namalowanych obrazów. Żadna z osób znających oskarżonego nie potwierdziła, aby zajmował się malowaniem obrazów, mimo że część osób wiedziała o tym, że projektuje wnętrza i posiada zdolności artystyczne, które wykorzystuje. Ponadto oskarżony przedstawił tę wersję tylko na początkowym etapie procesu, później wyjaśniał odmiennie. Wątpliwości nie budzą natomiast pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, w tej części w której przyznał, że nie chciał wyjawiać policjantom, że przyjechał do K. samochodem, gdyż miał tam kolejne fałszywe banknoty. Jest to zgodne z relacjami funkcjonariuszy Policji Z. W. i B. S.. Podkreślić należy, że fakt podania nieprawdy w tym zakresie świadczy o tendencji oskarżonego do obrony wykrętnej, przedstawiania faktów niezgodnie

z prawdą, dostosowywania przedstawionej wersji wydarzeń do aktualnego stanu wiedzy organów procesowych o jego działalności. Oskarżony potwierdził to również swoim zachowaniem na dalszych etapach postępowania, zatajając fakt wcześniejszego pobytu na obserwacji w szpitalu psychiatrycznym (mimo że kwestia ta była poruszana w śledztwie i przed sądem – k. 405, 1029, 1054), czy też podając, iż posiada stałe zameldowanie, co okazało się również nieprawdą. Podobnie nie potwierdziło się, że mówił policjantce W. G. o tym, że jest szantażowany przez L. M.. Tego rodzaju postawa rzutuje na ocenę jego wyjaśnień, nakazując podchodzić z dużą dozą ostrożności do zawartych w nich informacji.

Nie można uznać również za przekonujący argument podawany przez oskarżonego, że gdyby chciał zarobić na podrobionych pieniądzach, to kupowałby gumy do żucia lub jakieś drobne rzeczy, a nie np. bokserki za 40 zł. W istocie bowiem, oprócz wspomnianych bokserek, oskarżony w sklepie (...) początkowo pytał o tanie kubki, a wobec ich braku wprawdzie kupił dwie figurki, ale otrzymał za nie aż 44 zł reszty. W następnym otrzymał za kupioną czapkę 30 zł reszty, a w sklepie (...) zapłacił banknotem 50-ciozłotowym za alkohol o wartości zaledwie 6,99 zł. Zdaniem Sądu celem oskarżonego było zatem kupowanie głównie drobnych przedmiotów, w celu uzyskania legalnych środków płatniczych w postaci wydawanej reszty. Świadczy o tym fakt, że pytany o drobne, nie wręczył ich sprzedawczyni, mimo że miał je przy sobie. Tłumaczenie, że nie chciało mu się ich wyjmować z ciasnych spodni jest naiwne. Ponadto, w ocenie Sądu, oskarżony, jako osoba inteligentna, liczył się z możliwością nakrycia go na procederze wprowadzania do obrotu fałszywych pieniędzy i wówczas kupowanie rzeczy o symbolicznej wartości w kilku sklepach i płacenie nimi banknotami o wysokim nominale byłoby bardzo podejrzane. W konsekwencji kupienie rzeczy droższych miało uwiarygodnić wersję o przypadkowym wejściu w posiadanie skradzionego banknotu lub wręcz niewiedzy, na temat tego, że jest fałszywy. Ponadto wskazać należy, że w sklepie (...) oskarżony założył okulary korekcyjne. Wprawdzie A. K. (1) w swoich wyjaśnieniach podał, że nosi takie okulary, ale jest to nieprawda. Z jednoznacznych zeznań G. K. i J. K. wynika, że z nich nie korzysta (k. 361, 402). Mając na uwadze, że pierwsza z nich знаła oskarżonego od kilku lat, mieszkał długo u niej i utrzymywali przyjacielskie stosunki, zaś druga jest jego żoną, z pewnością nie pomyliły się w tej kwestii. W konsekwencji należy przyjąć, że oskarżony założył te okulary, aby utrudnić ewentualne późniejsze rozpoznanie go przez sprzedawcę. Potwierdza to, że nie miał uczciwych zamiarów.

Oskarżony podczas przesłuchania go w dniu 22 października 2014 r. obszernie wyjaśnił również na temat szantażowania go przez L. M. i M. Z.. Pierwsze z nich miało zmusić go szantażem do rozprowadzania fałszywych pieniędzy. Podkreślić należy, że rolą sądu w niniejszej sprawie nie jest ustalanie kto miał rację w konflikcie pomiędzy oskarżonym, a świadkami oraz kto został ostatecznie bardziej pokrzywdzony finansowo, czy moralnie na skutek ich znajomości. Istotne było tylko zweryfikowanie wersji przedstawionej przez oskarżonego, czy posiadając i wprowadzając do obrotu fałszywe banknoty działał na polecenie i na skutek szantażu ze strony L. M. i M. Z.. W ocenie Sądu nie można dać wiary A. K. (1), że był on szantażowany. Po pierwsze, jak wynika z wyżej podanych przykładów, oskarżony łatwo mija się z prawdą, a L. M. i M. Z. zeznawali konsekwentnie w toku postępowania. Z treści zabezpieczonych wiadomości sms wynika, że pomiędzy oskarżonym, a świadkami toczyła się ożywiona korespondencja esemesowa, w której nie stronili o wylewania żalów i używania mocnych słów, ale z opisywanych przekazów informacji nie wynika, aby zmuszali oskarżonego do rozprowadzania fałszywych pieniędzy. Z kolei fakt, że oskarżony przelewał pieniądze na konto M. Z. jest wynikiem ich wzajemnych rozliczeń i nie przesądza absolutnie o tym, że były to kwoty uiszczane w wyniku szantażu. Równie dobrze mógł być to zwrot zadłużenia, zaś sama wierzycielka, chcąc otrzymać zwrot gotówki, miała się różnych, nie zawsze eleganckich argumentów. A. K. (1) na poparcie swojej wersji wyjaśnił, że drukarkę i pendrive otrzymał dzień przed zatrzymaniem od L. M., zaś kilka tygodni wcześniej odebrał od niego pożyczony komputer, który był długo u M.. W ocenie Sądu oskarżony, który miał świadomość obciążających go treści, znajdujących się na zabezpieczonym w użytkowanych przez niego pomieszczeniach przenośnym dysku USB, postanowił w ten sposób przerzucić winę na świadka. Jednakże jest nieprawdą, że A. K. (1) otrzymał drukarkę od L. M., gdyż z jednoznacznych zeznań G. K. wynika, że otrzymał ją od nich, co podważa wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Ponadto podana przez niego wersja wydarzeń jest nielogiczna. Oskarżony wyjaśnił, że to L. M. produkował i wręczał mu do rozprowadzania banknoty, a jednocześnie podał, że świadek dzień przed zatrzymaniem dał mu przedmioty, które służą do tego rodzaju nielegalnej działalności. Pozbycie się przez L. M. przedmiotów służących do przestępczego procederu byłoby w tej sytuacji nielogiczne. Jaki sens

miałoby dawanie oskarżonemu do poprawienia skanów banknotów, skoro jak sam wyjaśnił, wcześniej skutecznie rozprowadzał podrobione papierowe pieniądze. Nie było zatem potrzeby ich poprawiania. Podkreślić należy, że oskarżony wyjaśnił niezmiernie ogólnikowo na temat wcześniejszego rozprowadzania przez niego banknotów, zasłaniając się niepamięcią odnośnie miejsc, gdzie je puszczał w obieg. Nie podał nawet jednego konkretnego sklepu, czy punktu usługowego. Świadczy to o takim składaniu wyjaśnień, by uniemożliwić ich weryfikację. Kończąc ocenę wątku wyjaśnień oskarżonego, w którym mówił o szantażowaniu go przez inne osoby, naprawdę nie sposób jest uwierzyć oskarżonemu, że tak łatwo poddał się szantażowi L. M. i M. Z.. A. K. (1) jest osobą inteligentną, błyskotliwą, sprytną, potrafiącą „zaczarować” rozmówcę (co podkreśliła w zeznaniach J. D. – k. 1032). Potrafi przekonująco przekonywać do swoich racji i barwnie opowiadać, przedstawiając siebie w korzystnym świetle. Jest postawnym mężczyzną w sile wieku, w przeciwieństwie do L. M., który jest osobą schorowaną i raczej niezaradną życiowo. Oskarżony miał już wielokrotnie konflikt z prawem karnym i wiedział, że rozprowadzanie podrobionych pieniędzy wiąże się z poważnymi konsekwencjami, w szczególności dla niego, osoby wielokrotnie karanej. Informacje, którymi dysponowały wskazane osoby, choć stawiające w niekorzystnym świetle oskarżonego, nie stanowiły przewinień tak poważnych, aby skłoniły go do popełnienia nowego, ciężkiego przestępstwa. W tej sytuacji tak łatwe poddanie się szantażowi wspomnianych osób jest nieprawdopodobne.

Oskarżony wskazując w swoich wyjaśnieniach, że pożyczył L. M. komputer, który odebrał kilka tygodni przed zatrzymaniem próbował przerzucić na świadka odpowiedzialność. Sam fakt posiada sprzętu i oprogramowania, za pomocą którego można produkować wizerunki banknotów i monet stanowią poszlakę, że jego posiadacz zajmuje się podrabianiem pieniędzy. Tym samym oskarżony próbował uwolnić się od odpowiedzialności. Jak wynika z zeznań G. K. oskarżony zasadniczo nie rozminął się z prawdą, że komputer był u L. M., lecz pominął wynikający z jej zeznań fakt, że miał do niego dostęp, przebywając często u L. M. i razem projektując, a gdy się pokłócili zabrał komputer (k. 514). Zatem fakt, iż laptop znajdował się fizycznie u L. M. nie wyklucza, że oskarżony miał do niego stały dostęp.

Jako nieprawdopodobną należy również przyjąć wersję oskarżonego o planach produkcji przez niego breloczków z wizerunkiem papieża. W sprawie nie zabezpieczono żadnych wizerunków papieża, czy to w wersji elektronicznej, czy to w postaci ukończonego, bądź nieukończonego medalika. Za to zabezpieczono materiały wskazujące na próbę stworzenia monety pięciozłotowej. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że na rewersie miał być herb (...), ale nie pamiętał dokładnie jak ten herb wygląda (k. 414).

Podczas ostatniego przesłuchania w śledztwie oskarżony werbalnie przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, zadeklarował wolę szczerych wyjaśnień i współpracy z organami ścigania, ale podtrzymał swoją wersję wydarzeń, nadal obciążając współodpowiedzialnością L. M.. Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego w części, w której przyznał się do próby wytłoczenia monety pięciozłotowej, choć nie dał mu wiary, że uczynił to tylko z ciekawości. Ilość zabezpieczonych półproduktów nadających się do produkcji monety była zbyt duża, by przyjąć że chodziło tylko o wytłoczenie jednej pięciozłotówki przy okazji wykonywania breloczków, czy matrycy do pieczęci. Tłumaczenie, że oskarżony zamierzał zrobić pieczęć z cyfrą pięć, a pod spodem miało być pięć ofert jego firmy jest niewiarygodne. Nigdzie nie zabezpieczono wzoru, wizerunku, czy też gotowej tak odbitej pieczęci, za to ujawniono efekt nieudanej próby wytłoczenia rdzenia monety o nominale 5 złotych. Przeciwno uznaniu, że A. K. (1) tylko z ciekawości podjął próbę podrobienia monety pięciozłotowej przemawia ilość zabezpieczonych u niego półproduktów, okoliczność, że chwalił się L. M., że chce podrabiać monetę pięciozłotową. Zdaniem Sądu oskarżony czynił to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podobnie jak w przypadku płacenia podrobionymi banknotami.

W konsekwencji Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne tylko w takiej części, w której były zgodne z innymi dowodami.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania G. K.. Świadek potwierdziła, że oskarżony u nich mieszkał, miał warsztat w piwnicy i trzymał tam swoje rzeczy. Zeznania te nie wzbudziły wątpliwości Sądu. G. K. nie była skonfliktowana z oskarżonym, przeciwnie, darzyła go sympatią, nie miała motywu, by obciążać oskarżonego. Jednocześnie jej relacja robi wrażenie szczerą i wyważoną.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania K. K. (1). Dotyczyły one okoliczności niekwestionowanych, związanych z wypożyczeniem przez świadka samochodu oskarżonemu i pobytu przez niego u nich w mieszkaniu. Świadek nie posiadał informacji o przestępczej działalności A. K. (1). Zeznania te nie wzbudziły wątpliwości Sądu.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania J. K., żony oskarżonego (w dacie przesłuchania jej przed Sądem byli w trakcie sprawy rozwodowej). Z jej wypowiedzi wynika, że pozostaje z konflikcie z A. K. (1), gdyż czuje się przez niego oszukana. Oznacza to konieczność ostrożnej oceny jej relacji, lecz wskazać należy, że sama treść jej zeznań nie budzi wątpliwości. J. K. zeznawała logicznie i konsekwentnie w toku postępowania, przed Sądem potwierdziła swoje wcześniejsze zeznania. Nie było podstaw do podważenia wiarygodności jej wypowiedzi. Nie posiadała ona wiedzy na temat działalności przestępczej oskarżonego, natomiast jej zeznania podważały wersję A. K. (1) o sprzedaży przez niego obrazów. Świadek zeznała, że nie kojarzy by malował obrazy, choć wiedziała, że zajmuje się architekturą wnętrz i rzeźbieniem. Podała tak, mimo że A. K. (1) podkreślił w swoich wyjaśnieniach, że żona powinna o tym wiedzieć, gdyż w mieszkaniu wiszą jego obrazy. Zeznania J. K. były w tym zakresie zgodne z relacjami innych osób, które też nie kojarzyły, aby oskarżony malował i sprzedawał obrazy. To samo dotyczy kwestii noszenia przez niego okularów korekcyjnych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania B. Ś., tokarza, który wykonał wykrojnik na zlecenie oskarżonego. Świadek zeznał logicznie i rzeczowo. Jego zeznania korespondują z zeznaniami L. M., który podał, że A. K. (1) wykonał niektóre elementy u tokarza w G.. Świadek rozpoznał również oskarżonego na tablicy poglądowej. Na rozprawie świadek w większości zeznał zgodnie ze swoją wcześniejszą wypowiedzią ze śledztwa, ale zaprzeczył, aby okazywano mu tablicę poglądową i by rozpoznał oskarżonego. Sąd nie dał temu wiary, bowiem świadek podpisał bez zastrzeżeń protokół i nie kwestionował autentyczności swoich podpisów. Również przesłuchanie w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji uczestniczących w tej czynności nie potwierdziło, by została przeprowadzona nieprawidłowo. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że policjanci wpisali do protokołu czynność okazania świadkowi tablicy poglądowej, której w rzeczywistości nie było. W ocenie Sądu złożenie tego rodzaju zeznań przez B. Ś. na rozprawie podyktowane zostało obawą przez przyznaniem w obecności A. K. (1), że świadek rozpoznał go w śledztwie.

Sąd dał również wiarę zeznaniom tokarza-frezera S. W., który również wykonał pracę na zlecenie oskarżonego. Świadek nie rozpoznał oskarżonego na tablicy poglądowej, ale nie budzi wątpliwości, że wałek do pocięcia dał oskarżony lub osoba, która działała na jego zlecenie. B. Ś. polecił S. W. jako osobę, która wykona pracę żadaną przez oskarżonego. Pierwszy z nich zadzwonił również do drugiego, że przyjdzie taki klient i pojawił się on za około pół godziny. Nadto zlecający pracę mówił, że będzie z tego robił medaliki z papierem, co odpowiada wersji, którą rozpowszechniał oskarżony. Wreszcie oskarżony sam potwierdził, że zlecał pocięcie metalowego wałka.

Wątpliwości Sądu nie wzbudziły zeznania funkcjonariuszy Policji K. P., P. M. i K. S., którzy uczestniczyli w przeszukaniu pomieszczeń mieszkania państwa K., gdzie mieszkał i pracował oskarżony. Ich zeznania są ze sobą zgodne i nie budzą wątpliwości co do ich zgodności z prawdą.

Świadkowie Ł. W. i H. C. zeznawali na okoliczność czynności przesłuchania i okazania tablic poglądowych B. Ś.. Ich zeznania nie wzbudziły wątpliwości co do ich zgodności z prawdą. Podkreślić należy, że świadkowie z racji wykonywanego zawodu funkcjonariuszy Policji mają świadomość znaczenia zeznań świadka w procesie i odpowiedzialności za złożenie zeznań niezgodnych z prawdą. Nie było również żadnych powodów, dla których mieliby dopuścić się nadużycia w postaci wpisania do protokołu przesłuchania świadka czynności okazania tablicy z wizerunkiem oskarżonego. Jak wynika z zeznań H. C., sensem tych przesłuchań było ustalenie, czy jakaś osoba zamawiała usługi i czy był to A. K. (1). Logicznym było zatem okazywanie tablicy z jego wizerunkiem.

M. Ż., W. G., B. O. to funkcjonariuszki Policji, które zostały przesłuchane na okoliczność rzekomej rozmowy z oskarżonym we wrześniu 2013 r., podczas której A. K. (1) miał opisywać szantażowanie go przez L. M.. Żadna z nich nie potwierdziła, aby odbyła taką rozmowę. W. G., którą oskarżony ostatecznie rozpoznał jako osobę, z którą rozmawiał, kategorycznie zaprzeczyła, by odbyła taką rozmowę. Z treści pisma oskarżonego wynikało, że często miała odbierać od niego potwierdzenie zgłaszania się na dozór Policji oraz, że na jego prośbę wyszła z nim przed posterunek, gdzie

jej o tym opowiedział. W. G. wskazała na nieprawdopodobieństwo takiej sytuacji, stwierdzając że rzadko przyjmuje interesantów, gdyż siedzi w pokoju w głębi i nie praktykuje wychodzenia przed posterunek. Sąd nie znalazł podstaw do podważenia wiarygodności zeznań tych trzech policjantek. Nie miały żadnego powodu, aby zeznawać niezgodnie z prawdą.

Zeznania M. Z. miały marginalne znaczenie dla rozstrzygnięcia, bowiem dotyczyły w przeważającej mierze okoliczności nie związanych z zarzutami postawionymi oskarżonemu lub niekwestionowanym. Świadek potwierdziła znajomość z oskarżonym i L. M. oraz konflikt pomiędzy nią, a A. K. (1) na tle finansowym. Świadek zaprzeczyła, by szantażowała oskarżonego, a jednocześnie potwierdziła, że żądała od niego pieniędzy, które jej zdaniem należały jej się od niego oraz, iż zadzwoniła do jego żony, wypowiadając się krytycznie o oskarżonym. Są to fakty bezsporne. Sąd dał jej wiarę co do tego, że nie wiedziała o podrabianiu pieniędzy przez A. K. (1), i dowiedziała się o tym po fakcie. Nic nie wskazuje na to, by działając wspólnie z L. M. zmusiła szantażem oskarżonego do udziału w tym procederze. Oskarżony zarzucał M. Z., że wraz z L. M. tworzyła przeciwko niemu intrygę odnośnie jego rozwodu, szantażowania go i być może pedofilii (k. 1041). M. Z. zeznała, że L. M. i oskarżony przyjaźnili się i jest to okolicznością niekwestionowaną. Nie ukrywała również, że poznała L. M. i pozostawali w kontakcie oraz, że domagała się zwrotu pieniędzy od oskarżonego. Jednocześnie jej twierdzenie, że to A. K. (1) był winny koledze pieniądze, a nie odwrotnie wynika z tego, że świadek informacje czerpała od L. M., szczegółów ich wzajemnych transakcji nie знаła, a sytuację oceniała z perspektywy jej własnych stosunków z oskarżonym. Stąd, mimo że zeznania te są subiektywnie prawdziwe, ich wartość dowodowa jest nikła. Z kolei ocena wzajemnych rozliczeń między M. Z., a oskarżonym wykracza poza ramy niniejszego postępowania. Dla oceny zeznań świadka istotna jest tylko wspomniana konstatacja, że byli skonfliktowani. Sąd nie dał jej wiary, iż nie pamięta sytuacji, że groziła oskarżonemu, iż jeśli nie odda pieniędzy to poinformuje ego żonę o swoim związku z oskarżonym i jego postępowaniu. Świadek częściowo w tym zakresie zasłoniła się niepamięcią, jednocześnie zaprzeczając aby w ten dokładnie sposób naciskała A. K. (1) (k. 1065). Zebrane w sprawie dowody, w tym korespondencja sms wskazują, że M. Z. odgrażała się jednak w ten sposób. Zdaniem Sądu M. Z., nie potwierdziła tego, gdyż nie chciała stawiać siebie w złym świetle. Nie ma to jednak znaczenia dla rozstrzygnięcia, zresztą świadek nie kwestionowała, iż ostatecznie zadzwoniła do żony oskarżonego.

A. W., M. P., A. K. (2) i M. S. nie posiadali informacji istotnych dla rozstrzygnięcia. Sąd uznał ich zeznania za wiarygodne, nie mając podstaw do ich kwestionowania. Zeznania A. C. i B. K. dotyczyły okoliczności ubocznych i niekwestionowanych i jej Sąd również dał im wiarę w całości.

Sąd uznał w całości za wiarygodną opinię z zakresu broni i balistyki, bowiem została wykonana przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w G., które jest instytucją wyspecjalizowaną w tego rodzaju badaniach, jest jasna, pełna. Nie wzbudziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony.

Analogicznie Sąd ocenił opinię z zakresu badań informatycznych, również sporządzoną przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w G., dotyczącą zawartości komputerów, dysków twardych i pendrive'a. Opinia jednoznacznie odpowiada na pytania zawarte w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu. Jej wnioski nie budzą wątpliwości.

Wspomniane Laboratorium Kryminalistyczne LK KWP wykonało również opinię z zakresu badań mechanoskopijnych, dotyczącą zabezpieczonych u oskarżonego tablicy z wkretami i metalowych krążków. Z opinii tej wynika jednoznacznie, że zabezpieczone przedmioty ze względu na swoją konstrukcję i rozmiary mogły służyć do próby produkcji monet pięciozłotowych, zaś jeden z krążków posłużył jako półprodukt nieudanej próby podrobienia rdzenia monety o nominale 5 złotych. Opinia została sporządzona w sposób profesjonalny, zawiera dokładny opis materiału dowodowego, w tym porównanie zabezpieczonych krążków z moneta pięciozłotową, jej wnioski są jasne i precyzyjne. Istotną część opinii stanowi dokumentacja fotograficzna, która dodatkowo ułatwia ocenę jej wniosków. Sąd uznał ją w całości za wiarygodną. Ekspertyza ta wyraźnie pokazuje, że oskarżony usiłował podrobić monetę pięciozłotową, a nie wykonać medalik. Na fot. 22 i 23 tej opinii widać wyraźnie identyczność zarysu dolnej części cyfry 5 na monecie oryginalnej i na podrobionym rdzeniu monety. Z kolei fot. 24 i 24 pokazują, że na rewersie rdzenia miał być wizerunek orła odpowiadający wizerunkowi z autentycznej monety pięciozłotowej. Opinia ta wraz z dołączonymi do

niej zdjęciami poglądowymi obrazuje także, że podjęta próba wytworzenia monety była nieudana. Jakość falsyfikatu była zbyt niska by skutecznie imitować autentyczną monetę. Oskarżonemu nie udało się odbić całości wzoru awersu i rewersu monety.

Jako rzetelne i wiarygodne Sąd ocenił również opinie z zakresu informatyki i telefonii komórkowej sporządzone przez Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w G. i biegłego sądowego inż. M. W. (1), dotyczące zawartości komputerów, drukarki, telefonów i innych nośników danych. W opiniach tych w wystarczający sposób opisano metodykę badań, nie ma obaw, że biegli nie odtworzyli dokładnie zawartości badanych nośników informatycznych.

Podobnie należało ocenić opinie z zakresy informatyki śledczej dotyczące zawartości telefonów komórkowych, sporządzone przez (...) Spółka z o.o. w G.. Ich profesjonalizm nie budzi wątpliwości. Zawierają dokładny opis metodologii badań, użytej terminologii, ich wnioski są jednoznaczne. Sąd uznał je w całości za wiarygodne. Sąd uznał również za wiarygodną wypowiedź z rozprawy biegłego A. Ż., który brał udział w wydawaniu tych opinii, odnośnie konieczności uzyskania od operatora numerów (...) telefonów, celem zweryfikowania z jakim telefonem współpracowała określona karta SIM. (...) tej nie udało się jednak uzyskać, z uwagi na upływ okresu przechowywania danych przez operatora.

Sąd uznał za wiarygodną opinię sądowo-psychiatryczną dotyczącą oskarżonego, sporządzoną przez biegłych psychiatrów A. K. (3) i M. W. (2). Opinia została sporządzona w sposób rzetelny, oparta na osobistym badaniu opiniowanego, jak również na materiałach z akt sprawy, w szczególności bardzo obszernej dokumentacji dotyczącej stanu zdrowia psychicznego oskarżonego. Wnioski tej opinii są jednoznaczne. Opinia nie była kwestionowana przez strony i nie wzbudziła wątpliwości Sądu.

Sąd uznał za wiarygodne protokoły i dokumentu znajdujące się w aktach sprawy albowiem zostały sporządzone w przepisanej formie i przez upoważnione do tego osoby.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia okoliczności wyłączających winę oskarżonego. Jest on osobą pełnoletnią oraz miał pełną możliwość rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Oskarżony jest zdolny do kontroli własnych zachowań, zarówno intelektem jak i potrzebami. Sąd zważył, iż nawet osoba o bardzo niskim poziomie intelektualnym posiada świadomość, iż zachowania przypisane oskarżonemu są zabronione pod groźbą kary.

Zgodnie z art. 310 § 1 k.k. karze podlega między innymi ten kto podrabia polski pieniądź. Podrobieniem jest wykonanie imitacji jakiejś rzeczy, która ma uchodzić za oryginał. Zgodnie z art. 31 i art. 32 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 908) banknoty i monety opiewające na złote i gorsze stanowią znaki pieniężne Rzeczypospolitej Polskiej i są prawnymi środkami płatniczymi na jej obszarze. W konsekwencji moneta pięciozłotowa mieści się pojęciu polskiego pieniądza i może być przedmiotem bezpośredniego działania przestępstwa z art. 310 § 1 k.k.

Stosownie do unormowania art. 13 § 1 k.k. odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje. Zgodnie z § 2 powołanego przepisu usiłowanie zachodzi także wtedy, gdy sprawca nie uświadamia sobie, że dokonanie jest niemożliwe ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego lub ze względu na użycie środka nie nadającego się do popełnienia czynu zabronionego.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego zarzucane mu w punkcie I aktu oskarżenia wypełniło znamiona usiłowania nieudolnego podrobienia monet pięciozłotowych. Oskarżony swoim działaniem zmierzał bezpośrednio do wytworzenia tych monet, podjął szereg czynności, przysposobił środki i materiały, które miały umożliwić mu ich wytworzenie, podjął próbę wybicia monety, która okazała się nieudana, gdyż użyte przez niego narzędzia i materiały

nie pozwoliły na wytworzenie znaków pieniężnych przy ich użyciu. W związku z powyższym jego zachowanie wypełniło znamiona przestępstwa z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 310 § 1 k.k.

Sąd wyeliminował z opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia i jego kwalifikacji prawnej przygotowania do podrobienia banknotów o nominale 50 zł poprzez zaprojektowanie i odwzorowanie banknotów o nominale 50 zł i oznaczeniu (...) przy użyciu programu C. D. i C. D. G. (...) na notebooku A. (...) i przechowywanie tak opracowanych plików w pamięci USB. Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy był niewystarczający do przyjęcia przygotowania do popełnienia takiego przestępstwa przez A. K. (1). Nie ma jednoznacznych dowodów wskazujących na to, że oskarżony jest autorem plików z wizerunkami tych banknotów. Wprawdzie Sąd wykluczył wersję oskarżonego, że to L. M. wyprodukował te znaki pieniężne, ale nie można wykluczyć, że pliki opracowała to nieustalona osoba trzecia. Jak wspomniano, oskarżony chwalił się L. M., że próbuje wyprodukować monety, ale nie mówił nic o banknotach. Wprawdzie fakt znalezienia opisywanych plików na nośniku będącym w dyspozycji oskarżonego i puszczanie w obieg falsyfikatów o tym samym numerze seryjnym, stanowią poszlaki wskazujące na sprawstwo oskarżonego, ale przyjęcie jego winy w tym zakresie stanowiłoby rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na jego niekorzyść, czego zabrania art. 5 § 2 k.k.

Zgodnie z art. 64 § 1 k.k. jeżeli sprawca skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności popełnia w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. A. K. (1) odbył ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności i od tego czasu do dnia popełnienia przestępstwa nie upłynęło 5 lat. Zgodnie z art. 115 § 3 k.k. przestępstwami podobnymi są przestępstwa należące do tego samego rodzaju; przestępstwa z zastosowaniem przemocy lub groźby jej użycia albo przestępstwa popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej uważa się za przestępstwa podobne. Oskarżony uprzednio był skazany i odbywał kary za przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., które stanowią czyny popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a czyn przypisany mu w punkcie I wyroku również został popełniony w celu osiągnięcia takiej korzyści. Dlatego A. K. (1) działał w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 1 k.k.

W związku z powyższym Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od stycznia 2013 roku do 26 lipca 2014 roku w G., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej w zamiarze podrobienia polskiego pieniądza w postaci monet o nominale 5 zł, wykonał odwzorowanie awersu monety o nominale 5 zł i wizerunku orzełka przy użyciu komputera notebook A. (...) i programów C. D. i C. D. G. (...), oraz uzyskał materiały i narzędzia w tym m.in. prasę hydrauliczną, wałek metalowy, tablicę drewnianą, a następnie wytworzył nie mniej niż 6 krążków ze stopu miedzi i 6 podkładek stalowych odpowiadających wymiarem i wyglądem pierścieniom i rdzeniom monet o nominalne 5 zł, przewiercił otwory w 5 podkładkach odpowiadających otworom w pierścieniach monet, szlifował, wykorzystując do podtrzymania tablicę drewnianą powierzchnie krążków tak, by odpowiadały wymiarom rdzenia monet i dostosował ich grubości do grubości podkładek oraz podjął próbę wytłoczenia na powierzchni awersu i rewersu jednego z krążków grafiki w postaci cyfry „5” i „orła”, przy czym nie udało mu się dokonać zamierzonego czynu zabronionego ze względu na użycie środków nie nadających się do popełnienia czynu zabronionego, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się przed upływem 5 lat od odbycia w okresach od 27.05.2008 roku do 27.06.2008 roku i od 19.08.2008 roku do 30.11.2010 roku, kiedy został warunkowo przedterminowo zwolniony, kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku z dnia 25 czerwca 2010 roku sygn. akt II K 696/09 łączącym kary pozbawienia wolności orzeczone w sprawach;

- Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z 16 października 2007 roku sygn. akt VIII K 701/06, skazującego za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- Sądu Rejonowego w Kartuzach z 14 marca 2008 roku sygn. akt II K 173/06, skazującego za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k.;

- Sądu Rejonowego w Gdyni z 30 lipca 2008 roku sygn. akt IX K 124/07, skazującego za przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.;

- Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku z 16 grudnia 2008 roku sygn. akt II 1 K 151/06, skazującego za ciąg przestępstw z art. 286 § 1 k.k.;

- Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku sygn. akt II K 298/09, skazującego za przestępstwa z art. 284 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 286 § 1 k.k.,

stanowiące przestępstwa podobne, popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, czyn ten kwalifikując z art. 13 § 2 k.k. w zw. z art. 310 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Zgodnie z art. 310 § 2 k.k. karze podlega ten kto puszcza w obieg między innymi pieniądź albo go w takim celu go przyjmuje, przechowuje, przewozi, przenosi, przesyła albo pomaga do jego zbycia lub ukrycia. Znamię puszczenia w obieg niewątpliwie wypełnia sytuacja, gdy sprawca wykorzystując podobieństwo falsyfikatu banknotu do oryginału, płaci nim w sklepie. Zatem zachowanie oskarżonego, który uiszczał należność za zakupione artykuły podrobionymi banknotami, wypełnia znamiona tego przestępstwa. Oprócz tego oskarżony przywiózł samochodem do K. i przechowywał w nim kolejne podrobione banknoty pięćdziesięciozłotowe. Okoliczność, że A. K. (1) przyjechał z tymi banknotami specjalnie z G. do K. i w krótkim odstępie czasu część z nich wydał, uzasadnia przyjęcie, że również pozostałe banknoty przewoził i przechowywał w celu puszczenia ich w obieg.

W ocenie Sądu zachowanie oskarżonego polegające na płaceniu podrobionymi banknotami w sklepach wypełniło również znamiona przestępstwa oszustwa z art. 286 § 1 k.k. Warunkiem przypisania odpowiedzialności za czyn zabroniony z art. 286 § 1 k.k. jest:

- (a) działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej;
- (b) doprowadzenie do niekorzystnego rozporządzenia mieniem;
- (c) wprowadzenie w błąd lub wyzyskanie błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania.

(Ad a) W ocenie Sądu oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i tę korzyść osiągnął. Zgodnie z art. 115 § 4 k.k. korzyścią majątkową jest zarówno korzyść dla siebie, jak i dla kogo innego. W niniejszej sprawie korzyścią była kwota pieniędzy jaką otrzymał jako resztę z zakupów oraz wartość uzyskanych w ten sposób towarów.

(Ad b) Niewątpliwie działanie oskarżonego nakierowane było na doprowadzenie kontrahentów do niekorzystnego rozporządzenia mieniem i doprowadziło do takiego rozporządzenia. Sprzedawczynie wydały oskarżonemu produkty i resztę z 50 zł, a w zamian uzyskały fałszywe banknoty, które nie przedstawiają wartości.

(Ad c) Wprowadzenie w błąd polegało w przedmiotowej sprawie na posłużeniu się podrobionymi znakami pieniężnymi i tym samym wprowadzeniu w błąd co do ich autentyczności.

Zgodnie z art. 11 § 3 k.k., jeżeli czyn wypełnia znamiona określone w dwóch lub więcej przepisach ustawy karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo na podstawie wszystkich zmieniających się przepisów. Zakwalifikowanie zachowania oskarżonego tylko z art. 310 § 2 k.k., z pominięciem art. 286 § 1 k.k. lub odwrotnie nie oddawałoby pełnej zawartości kryminalnoprawnej jego zachowania. Są to czyny wymierzone przeciwko innym dobrom prawnym, a przestępstwo oszustwa, w przeciwieństwie do drugiego z czynów, ma zindywidualizowanego pokrzywdzonego.

Z racji tego, że na przestępstwo zarzucane oskarżonemu w punkcie II aktu oskarżenia składało się szereg zachowań w znaczeniu naturalnym należy rozstrzygnąć, czy stanowią one jeden czy kilka czynów zabronionych. Zgodnie z art. 12 k.k. dwa lub więcej zachowań, podjętych w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, uważa się za jeden czyn zabroniony; jeżeli przedmiotem zamachu jest dobro osobiste, warunkiem uznania wielości zachowań za jeden czyn zabroniony jest tożsamość pokrzywdzonego. Ten ostatni warunek nie ma w niniejszej sprawie zastosowania, z uwagi na charakter naruszonych dóbr. Wszystkie opisywane działania miały miejsce tego samego dnia, więc dzieliły je krótkie odstępy czasu. Fakt, że oskarżony przyjechał do K. z określoną ilością podrobionych banknotów,

rozprowadzał je w zbliżonym czasie, wskazuje na z góry powzięty zamiar puszczenia w obieg posiadanych falsyfikatów banknotów pięciozłotowych. W konsekwencji działanie oskarżonego stanowiło czyn ciągły, opisany w art. 12 k.k.

Ponieważ przestępstwo przypisane oskarżonemu, popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zostało zakwalifikowane m.in. z art. 286 § 1 k.k., tak jak poprzednie czyny, za które odbywał kary pozbawienia wolności i podobnie jak w przypadku pierwszego czynu, zostały spełnione pozostałe przesłanki z art. 64 § 1 k.k., należało czyn oskarżonego zakwalifikować jako popełniony w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w tym przepisie.

W związku z powyższym Sąd uznał A. K. (1) za winnego tego, że w dniu 26 lipca 2014 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przewoził i przechowywał w samochodzie marki M. (...) o nr rej. (...) 13 podrobionych banknotów o nominale 50 zł serii i numerze (...), tok emisji 1994 wiedząc, że są one podrobione w celu puszczenia ich w obieg oraz puścił w obieg 6 podrobionych banknotów o nominale 50 zł serii i numerze (...), rok emisji 1994, wiedząc że są one podrobione, w ten sposób, że płacił nimi dokonując zakupów w placówkach handlowych i wprowadzając w błąd przedstawicieli placówek handlowych, co do autentyczności przekazywanych pieniędzy przy dokonywaniu płatności za towary doprowadzał ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, przy czym działał w warunkach powrotu do przestępstwa i tak

- w dniu 26 lipca 2014 roku w K. puścił w obieg 1 podrobiony banknot o nominale 50 zł serii i numerze (...), rok emisji 1994 w ten sposób, że zapłacił nim w sklepie bieliźniarskim za zakup slipów męskich doprowadzając J. D. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wydanie towaru wartości 40 zł oraz reszty w kwocie 10 zł

- w dniu 26 lipca 2014 roku w K. puścił w obieg 1 podrobiony banknot o nominale 50 zł serii i numerze (...), rok emisji 1994 w ten sposób, że zapłacił nim w sklepie odzieżowym za zakup czapki bejsbolówki doprowadzając H. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem Z. S. poprzez wydanie towaru wartości 20 zł oraz reszty w kwocie 30 zł

- w dniu 26 lipca 2014 roku w K. puścił w obieg 3 podrobione banknoty o nominale 50 zł serii i numerze (...), rok emisji 1994 w ten sposób, że zapłacił nim w sklepie (...) za zakup figurek słonia i anioła doprowadzając sprzedawców sklepu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem R. W. poprzez wydanie towaru łącznej wartości 101 zł oraz reszty w kwocie łącznej 49 zł

- w dniu 26 lipca 2014 roku w K. puścił w obieg 1 podrobiony banknot o nominale 50 zł serii i numerze (...), rok emisji 1994 w ten sposób, że zapłacił nimi w sklepie (...) za zakup wódki żołądkowej gorzkiej o pojemności 100 ml, doprowadzając M. B. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem należącym do J. B. poprzez wydanie towaru wartości 6,99 zł oraz reszty w kwocie 43,01 zł, z tym ustaleniem, że dopuścił się go w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w punkcie I wyroku, czyn ten kwalifikując z art. 310 § 2 k.k. w zb. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Orzekając w stosunku do oskarżonego kary Sąd wziął pod uwagę dyrektywy i zasady ich wymiaru z art. 53 § 1 i 2 k.k., bacząc, by ich dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynów oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które mają osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów Sąd miał na uwadze okoliczności wymienione enumeratywnie w art. 115 § 2 k.k. Jako okoliczność obciążającą z tego punktu widzenia Sąd przyjął w odniesieniu do obu czynów, że przedmiotem ochrony przestępstw z art. 310 § 1 i 2 k.k. jest niezakłócony i bezpieczny obrót pieniędzmi. Falszowanie pieniędzy i puszczenie ich w obieg stanowią poważne niebezpieczeństwa dla gospodarki kraju, ze względu na możliwość zaburzenia bezpieczeństwa obrotu finansowego i zaufania do pieniądza.

Ponadto w odniesieniu do pierwszego z zarzucanych oskarżonemu czynów Sąd jako okoliczność obciążającą przyjął, że było to działanie złożone i zaplanowane, na które składało się szereg czynności. Świadczy to o determinacji sprawcy w dążeniu do celu.

Okoliczności łagodzące z punktu widzenia społecznej szkodliwością czynu to fakt, że próba podrobienia dotyczyła znaków pieniężnych o niskich nominałach oraz to, że było to usiłowanie nieudolne. Zgodnie z art. 14 § 2 k.k., w przypadku usiłowania nieudolnego sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie nie ma podstaw do tak dalekiego łagodzenia kary w stosunku do oskarżonego, z uwagi na istnienie również istotnych okoliczności obciążających.

Reasumując, Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia jako średni.

W odniesieniu do drugiego z zarzucanych oskarżonemu czynów okoliczności obciążające z punktu widzenia społecznej szkodliwości czynu stanowią:

- fakt, że działanie A. K. (1) wypełniło znamiona dwóch czynów zabronionych określonych w przepisach szczególnych ustawy karnej;
- działanie z premedytacją, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i na szkodę kilkorga pokrzywdzonych.

Jako okoliczność łagodzącą z punktu widzenia społecznej szkodliwości czynu należy przyjąć to, że szkoda w mieniu osób pokrzywdzonych oszustwem była stosunkowo niewielka.

W związku z powyższym Sąd przyjął, że stopień społecznej szkodliwości tego czynu jest średnio wysoki.

Rozważając inne okoliczności mające wpływ na wymiar kary Sąd jako okoliczność łagodząca przyjął pozytywną opinię środowiskową oskarżonego i pozytywną opinię z aresztu śledczego – był wielokrotnie nagradzany, tylko raz został ukarany dyscyplinarnie. Na korzyść oskarżonego przemawia również częściowe naprawienie szkody wyrządzonej oszustwem.

Jako okoliczność obciążającą Sąd przyjął uprzednią wielokrotną karalność A. K. (1). Sąd miał również na uwadze, że oskarżony popełnił przestępstwo w warunkach opisanych w art. 64 § 1 k.k. Dopuszczenie się czynu zabronionego w warunkach recydywy Sąd ma obowiązek uwzględnić jako okoliczność wpływającą na zaostrzenie kary (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 2004 r., II AKa 497/03, KZS 2004/9/69, Prok.i Pr.-wkl. 2005/5/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1975 r., III KR 283/75, OSNPG 1976/4/30, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 1975 r., II KR 332/74, OSNKW 1975/7/87). Wielokrotna karalność dobitnie świadczy o znacznej demoralizacji oskarżonego i zupełnym braku woli poprawy swojego zachowania.

Mając powyższe na uwadze Sąd, przy zastosowaniu art. 14 § 1 k.k., na podstawie art. 310 § 1 k.k. skazał oskarżonego za pierwszy czyn na karę 5 lat pozbawienia wolności, a za drugi, przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 310 § 2 k.k. na karę 2 lat pozbawienia wolności.

Rozważając rozmiar kary łącznej pozbawienia wolności Sąd zważył, że na wymiar kary łącznej nie ma wpływu stopień zawinienia z jego funkcją limitującą, ani stopień społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw. Okolicznościami, które Sąd bierze pod uwagę w tym zakresie są związek podmiotowy i przedmiotowy między zbiegającymi się przestępstwami, motywacja, czas popełnienia każdego z nich. W aspekcie przedmiotowym związek zbiegających się realnie przestępstw wyrażają kryteria przedmiotowe poszczególnych przestępstw, a to bliskość czasowa ich popełnienia (największa - gdy czyny przestępcze popełniane są równocześnie lub bezpośrednio po sobie), osoby pokrzywdzonych (największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę), rodzaj naruszonego dobra prawnego (im bardziej zbliżone dobra, tym większa bliskość przestępstw, zatem największa przy tożsamości dóbr), sposób działania sprawcy. W aspekcie podmiotowym chodzi o motywacje bądź pobudki stymulujące sprawcę, rodzaj i formę winy. Im bliższy jest związek podmiotowy i przedmiotowy między czynami tym większe znaczenie zyskuje zasada absorpcji kar, im mniejszy - zasada ich kumulacji. Popełnienie przestępstw podobnych w bliskich odstępach czasu uzasadnia znaczną absorpcję w wymiarze kary łącznej, a dopuszczenie się ich na szkodę różnych pokrzywdzonych - odstąpienie od absorpcji pełnej na rzecz

częściowej kumulacji, gdyż oznacza niekompletność kryteriów ścisłego związku przedmiotowego i podmiotowego zabiegających się realnie przestępstw. Naruszenie przez sprawcę chronionych przez przepis przewidujący dany typ czyn zabronionego dóbr w różnym czasie i miejscu oraz w odniesieniu do różnych osób, z reguły przemawia przeciwko zastosowaniu przy wymiarze kary łącznej zasady pełnej absorpcji. Daleki stosunkowo związek podmiotowy i przedmiotowy pomiędzy poszczególnymi czynami nie przemawia za celowością zastosowania zasady absorpcji przy wymiarze kary łącznej.

Za zastosowaniem zasady absorpcji przemawia bliskość czasowa popełnienia czynów (jeden został popełniony bezpośrednio po drugim) oraz częściowo podobieństwo rodzajowe (oba mają ten sam przedmiot ochrony, oba zostały popełnione w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, choć drugi z nich jest wymierzony również przeciwko mieniu). Za zastosowaniem zasady kumulacji przemawia odmiennność kwalifikacji prawnej, popełnienie ich w różnych miejscach. W związku z powyższym Sąd zastosował zasadę asperacji i wymierzył oskarżonemu karę łączną 5 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Stosownie do unormowania art. 316 § 1 k.k., pieniądze, dokumenty i znaki wartościowe podrobione, przerobione albo z usuniętą oznaką umorzenia oraz podrobione lub przerobione narzędzia pomiarowe, jak również przedmioty służące do popełnienia przestępstw określonych w tym rozdziale ulegają przypadkowi, chociażby nie stanowiły własności sprawcy. Realizując dyspozycję tego przepisu, sąd orzekł w stosunku do oskarżonego przepadek dowodów rzeczowych w postaci 17 falsyfikatów banknotów o nominale 50 PLN o oznaczeniu (...), komputera przenośnego marki A. model (...) z dyskiem twardym H. T. z kablem zasilającym i czarną torbą, pendrive'a w obudowie koloru czarnego, tablicy wykonanej z drzwiczek meblowych z fragmentami blachy stalowej i wkrętami krzyżakowymi, sześciu podkładek i sześciu krążków, zapisanych w wykazie dowodów rzeczowych Nr I/247/14 pod poz. 12 i 16, 17 i 19-23.

Zdaniem Sądu, dolegliwość tak orzeczonych kar i środka karnego, określonych zgodnie z zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej, nie przekracza stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów popełnionych przez oskarżonego, wywrze odpowiedni efekt w zakresie oddziaływania zapobiegawczego i wychowawczego oraz wdroży go do przestrzegania porządku prawnego. Środki te nie wykraczają poza rzeczywistą potrzebę i w prawidłowy sposób uwzględniają wszystkie elementy decydujące o ich rodzaju i wymiarze. Ponadto biorą one w należyty sposób pod uwagę względy prewencji ogólnej, rozumiane jako właściwe społeczne oddziaływanie kary wobec sprawców przestępstw, zaspokajając społeczne poczucie sprawiedliwości. Tego rodzaju rozstrzygnięcie, zdaniem Sądu, nie zostanie ani przez oskarżonego, ani społecznie odebrane jako pozostawiające sprawcę faktycznie bezkarnym.

W punkcie V wyroku, działając na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd orzekł o zwrocie osobom uprawnionym przedmiotów zabezpieczonych w toku procesu, wobec ich zbędności dla postępowania karnego.

W kolejnym punkcie, realizując dyspozycję art. 63 § 1 k.k. oskarżonemu zaliczono na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 26 lipca 2014 roku do dnia 30 października 2015 roku, czyli do momentu wprowadzenia do wykonania innej kary.

Sąd zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych. A. K. (1) nie ma majątku, jest tymczasowo aresztowany i orzeczono wobec niego kilkuletnią karę pozbawienia wolności. W związku z powyższym jego możliwości zarobkowe są bardzo niewielkie i uiszczenie tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe.